

Iwona Kabzińska, Zdzisław J. Winnicki

"Między pragnieniem ideału a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w okresie transformacji systemowej przełomu XX i XXI stulecia", Iwona Kabzińska, Warszawa 2009 : [recenzja]

Wschodnioznawstwo 5, 227-234

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Iwona Kabzińska, *Między pragnieniem ideału
a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie
w okresie transformacji systemowej przełomu XX i XXI stulecia,*
Wydawnictwo Lester Quality, Warszawa 2009, ss. 228
(Zdzisław J. Winnicki)**

Okres ponad dwudziestu lat jakie upłynęły od rozpadu ZSSR, w tym proklamowania suwerennych państw w tym regionie, to jednocześnie taki sam period, gdy idzie o ujawnianie i odradzanie polskiej świadomości narodowej we wszystkich spośród posowieckich republik, obecnie niepodległych państwach. Szczególne znaczenie zbieżności owych procesów odnosi się do Litwy, Ukrainy i Białorusi, gdyż to właśnie na terenach tych państw o swoje prawa upomniiała się wieloletni rzesza autochtonicznej ludności polskiej, wykazująca ponadto znaczny (często absolutny) poziom narodowej samoświadomości polskiej. Iwona Kabzińska była jedną z pierwszych spośród badaczy analizujących tę samoświadomość oraz świadomość budzącą się lub dopiero się kształtującą¹. Recenzowana pozycja jest nie tylko swoistym probierzem, porównaniem sytuacji badanej sprzed blisko dwudziestu laty w odniesieniu do wyznaczników tożsamości Polaków na Białorusi. Jest jednocześnie próbą porównania ocen, jakich dokonali głównie litewscy, białoruscy oraz ukraińscy Polacy w odniesieniu do zmian, jakie zaszły w życiu politycznym i ekonomicznym państw ich zamieszkania. Jest także analizą przemian kulturowych w obrębie kultur pogranicza, gdyż grupy polskiej mniejszości narodowej na Białorusi, Litwie i Ukrainie funkcjonują w klasycznym systemie takiego pogranicza. Konieczne były zatem metody badawcze nie tylko właściwe etnologii, co Autorka wyjaśnia we Wstępie (s. 5-9), ale także niezbędny aparat z zakresu socjologii. Znajdujemy, czego Kabzińska szerzej nie podkreśla, metody badawcze charakterystyczne dla badań narodowościowych, jakimi posługują się nauki o polityce.

Praca powstała głównie w oparciu o badania bezpośrednie, w danym przypadku przygotowany materiał ankietarski, z tym, że badanie prowadziła Autorka bezpośrednio lub wykorzystwała częściowo (dla Białorusi) wyniki identycznej metody prowadzonej według Jej założeń przez kompetentną Współpracowniczkę (dr Helena Giebień z Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego-

¹ Por. I. Kabzińska, *Wśród „kościelnych Polaków”*. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi, Warszawa 1999.

go). Obok tej metody (źródła) Kabzińska wykorzystała praktycznie całą niezbędną i dostępną literaturę przedmiotu (etnologiczną, socjologiczną i politologiczną), o czym świadczy system odsyłaczy do zamieszczonego na końcu opracowania zestawu bibliograficznego (blisko tysiąc pozycji od monografii, poprzez przyczynki naukowe do analiz i reprezentatywnych wypowiedzi prasowych). Metoda oraz źródła dają podstawę do poczynienia uogólnień oraz postawienia tez badawczych.

Rozprawa składa się ze Wstępu oraz czterech merytorycznych rozdziałów, Zakończenia i Bibliografii.

Rozdział pierwszy „Doświadczenie zmian systemowych i ich koszty społeczne” (s. 11-62) precyzuje obszary badawcze procesu „transformacji”, spośród których największe znaczenie dla badanych społeczności we wszystkich trzech państwach miał i ma obszar ekonomiczny zaistniały po rozpadzie sowieckiej, socjalistycznej gospodarki planowej. Respondenci, bynajmniej nie apologetci upadłego systemu politycznego Sowietów (Polacy w ZSSR nie byli traktowani jako grupa mniejszości narodowych oraz podlegali szczególnemu systemowi *politycznej nieufności*, co miało podstawy historycznie ukształtowanego traktowania Polaków nie tylko w ZSSR, ale także w zetknięciu z inną cywilizacją, jaką stanowi obszar etno-polityczny prawosławia i postprawosławia), skarżą się na gwałtowną pauperyzację, niesprawiedliwy udział w prywatyzacji gospodarki, rozprężenie społeczne (przestępstwa) w sytuacji zaniku represywnego nadzoru dawnego systemu przy jednoczesnym braku wytworzenia mechanizmów ochrony przez nowo powstałe instytucje państwowe. Z prezentowanych narracji wyłania się smutny obraz bytowania starszego i średniego pokolenia Polaków w badanych państwach. Dodać należy – co Autorka pozostawia w zasadzie w domyśle, a co szczególnie wpływało i wpływa na prezentowane postawy – że badana grupa należy do najsłabiej wykształconych, a zatem i najsłabiej przygotowanych do zmian, jakich się nie spodziewali. Polacy bowiem stanowili i w dużej mierze nadal stanowią (np. na Litwie jest zaledwie ok. 80 osób posiadających stopień naukowy, w tym tylko 10 doktorów habilitowanych²) grupę większą lub małomiasteczkową o kolchozowym lub robotniczym przygotowaniu zawodowym. To skutek zagłady tradycyjnych polskich elit na tym terenie, a następnie restrykcyjnej polityki sowieckiej wobec nich. Na tym tle Autorka podkreśla – w odniesieniu do wszystkich trzech społeczności – przeświadczenie respondentów o swoistej życiowej przegranej, a także (co charakterystyczne dla wszystkich społeczeństw byłych *demoludów*) swoistej „nostalgii po realnym socjalizmie”, charakterystycznej dla ludzi, którzy wprawdzie nie utożsamiali się z tym systemem, ale nie odnaleźli się w nowym, który dla nich okazał się bardziej niebezpieczny socjalnie. Szkoda, że Autorka nie dokonała wspólnego dla trzech przebadanych środowisk *résumé*. Na podstawie lektury uznać jednak można, iż sytuacja jest podobna, tak na Litwie (państwo członkowskie Unii Europejskiej), jak i na Ukrainie oraz Białoru-

² Dane Stowarzyszenia Polaków Naukowców Litwy za rok 2011.

si. Zwłaszcza, że – o czym mowa w kolejnych rozdziałach – we wszystkich trzech obszarach geopolitycznych prowadzona jest polityka asymilacyjna a otoczenie społeczne (może za wyjątkiem Białorusi) jest miejscowej polskości co najmniej nieprzychylnie. Teza, jaką należy wywieść z pierwszego rozdziału omawianej pozycji (na tle tytułu pracy), jest taka, że zmiany na które oczekiwano, okazały się znacznie trudniejsze oraz w większości niezrozumiałe, co w efekcie nie przyczyniło się do spodziewanego umocnienia tutejszych Polaków jako grupy wreszcie wydawałoby się równej narodowi dominującemu i pozostałym grupom narodowym w danej republice. Od siebie dodajmy, że na tle zasadniczo prawdziwego obrazu zakreślonego przez Iwonę Kabzińską istnieje mimo wszystko, zwłaszcza na Litwie, a więc w państwie członkowskim Unii Europejskiej (sic! – ZJW), spory nurt Polaków zaangażowanych społecznie, tworzących kulturę i także... bogacących się, przez co wskazania na atrakcyjność bycia aktywnym i świadomym Polakiem stanowią przesłankę do naśladowania, a zatem i wzmacniania słabnącej (liczebnie) grupy, bo – co trzeba wyraźnie podkreślić – o ile w końcowej fazie Sowietów liczba Polaków systematycznie wzrastała, to obecnie w warunkach politycznego liberalizmu formalnego, liczba ta gwałtownie się obniża (poza Litwą). Na te aspekty Autorka wskazuje w trzech kolejnych, merytorycznych rozdziałach. W danym obszarze między *pragnieniem ideału a rzeczywistością* wyobrażenia zdecydowanie rozminęły się z oczekiwaniami. Od siebie dodajemy: ideału w praktyce niemal zawsze nie ma. Dobrze natomiast jest gdy potrafimy go sobie wyobrazić, dążąc do realnego przybliżenia.

Rozdziały II, III i IV noszą metodologicznie identyczne tytuły: „Polacy w Republice Litewskiej” (s. 63-120), „Polacy w Republice Białoruś” (s. 121-152) oraz „Polacy na Ukrainie” (s. 153-189). Autorka w oparciu o tło, jakim są wydarzenia polityczne w badanych krajach, konfrontuje te wydarzenia z ich odbiorem przez miejscowych Polaków, oceniających wpływ na życie całej grupy społecznej – narodowej oraz indywidualnego przedstawiciela – członka tej grupy.

Gdy idzie o Litwę kwestie ocen, wyobrażeń i realiów, Kabzińska analizuje postawy litewskich Polaków w kontekście nabrzmiałych i ciągle nie zakończonych problemów, takich jak pokłosie siłowo zlikwidowanej autonomii polskiej na Wileńszczyźnie, sytuacji szkolnictwa polskojęzycznego, obecności języka polskiego w państwowej sferze publicznej (język w urzędach, pisownia nazw ulic i miejscowości czy nabrzmiała kwestia pisowni polskich nazwisk), reprzywatyzacji³, ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego, w tym symboli narodowych, cmentarzy oraz pomników historycznych, a także zapowiedzi represji politycznych wobec osób przyjmujących Kartę Polaka⁴. Zagadnienia te, jak ukazują fakty, badania oraz opinie zainteresowanych, wskazują na trwanie blisko już dwustuletniego litewskiego

³ Zwrotu mienia nie dokonano (i nic nie wskazuje by miało to nastąpić) na Białorusi i Ukrainie. Także, mimo 17 projektów merytorycznej ustawy (sic! – ZJW) w Polsce.

⁴ Por. na ten temat np. Z. J. Winnicki, „Karta Polaka” jako wyraz szczególnego statusu osób obcego obywatelstwa regulowanego prawem krajowym, [w:] *Wschodnioznawstwo III: Badania wschod-*

kompleksu antypolskiego, dążenia do asymilacji pod pozorem integracji z narodem dominującym. Wszystko to z kolei w sytuacji osamotnienia, jakie odczuwają Polacy wileńscy, mający w pamięci (wiedzący) totalną depolonizację Kowieńszczyzny w latach międzywojennych. Osamotnienia zarówno ze strony Macierzy – Polski, która, jak pokazują niedawne wydarzenia w związku z polskim strajkiem szkolnym, dopiero w ostatnim momencie konfliktu zdobyła się na wyraźne stanowisko, przypominając traktatowe zobowiązania państwa litewskiego, ignorowane od blisko ćwierćwiecza. Także i ten rozdział nie zawiera podsumowania całości. Szkoda, gdyż przedstawiona w zasadzie całościowo przez Autorkę problematyka, z jaką od rozpadu Sowietów borykają się Polacy na Litwie, znana z przyczynków oraz wyspecjalizowanych raportów, uzyskałaby w ten sposób dodatkowe wyjaśnienie – ocenę jaka wynika z badań postaw samych zainteresowanych.

Sytuacja na Białorusi, opisana według przyjętej przez Kabzińską metody badań indywidualnych respondentów – białoruskich Polaków, wykazuje odmiennosc od sytuacji litewskiej. Wydaje się bardziej skomplikowana i jeszcze bardziej trudna dla miejscowej polskości. Najliczniejsza w tej części Europy autochtoniczna polska mniejszość narodowa na Białorusi, obok restrykcyjnej polityki władz, zwłaszcza od momentu nierozwiązanego do dzisiaj (od 2005 r.) problemu Związku Polaków na Białorusi (ZPB), mierzy się z takimi kwestiami jak: postępująca białorutenizacja i samobiałorutenizacja grupy, totalna białorutenizacja liturgii w Kościele, postępująca pauperyzacja i słaby rozwój, a właściwie stagnacja szkolnictwa polskojęzycznego. Ponadto ludność polska na Białorusi żyje w warunkach cywilizacyjnej odmiennosci od narodu dominującego⁵. Kabzińska odnosi się zatem do postaw i oczekiwań białoruskich Polaków na tle przywoływanych przez nią głównych aspektów życia publicznego, w tym narodowo-kulturowego grupy takich jak: szybko postępująca depolonizacja, regres szkolnictwa polskojęzycznego, konflikt w sprawie ZPB oraz Karty Polaka. Nie wyodrębnia znanego Jej dobrze (por. inne publikacje Autorki) problemu językowo-narodowego w liturgii kościelnej. Wnioski nie są budujące a przeanalizowane postawy respondentów pozwalają sformułować Autorce wnioski o kurczeniu się „polskiego stanu posiadania w Republice Białoruś”. Tym razem Kabzińska formułuje wnioski ogólne w postaci podrozdziału zatytułowanego „Wybór drogi” (s. 145-150), wskazując m.in. na zasadniczy problem, jakim jest autoritarny system rządów na Białorusi. Zarówno bowiem niezależni działacze polscy w Republice Białoruś, jak i białoruska opozycja, w demokracji widzą *panaceum* na wszystkie bolączki polityczne, społeczne i gospodarcze dzisiejszej Białorusi. Także na polityczną sytuację białoruskich Polaków. Nie absolutyzuje jednak tej kwestii,

nie. *Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, Z. J. Winnicki, W. Baluk (red.), Wrocław 2009, s. 51-77.

⁵ Z. J. Winnicki, *Polska – Białoruś: uskok i przenikanie cywilizacyjne. Uwagi dyskusyjne*, [w:] *Polityczne, religijne i kulturalne aspekty sprawy polskiej na kresach wschodnich*, B. Grott (red.), Kraków 2009, s. 231-253.

czego dobitnym dowodem jest niezwykle słuszna konstatacja, jaką kończy ten podrozdział. Konstatacja jest tak ważka, że uważamy za konieczne przywołanie jej *in extenso* (czyniliśmy tak w innych okolicznościach – na konferencjach naukowych i w publikacjach własnych):

Przykład Polaków w Republice Litewskiej wskazuje, że nie należy się spodziewać radykalnych zmian w sytuacji polskiej mniejszości, nawet gdyby Białoruś została przyjęta do Unii. Członków tej grupy, podobnie jak ich rodaków w RL, czeka zapewne rozczarowanie. Wielu z nich kieruje się wyobrażeniami na temat europejskich standardów dotyczących polityki wobec mniejszości etnicznych i narodowych, wielokulturowości, społeczeństwa obywatelskiego, nie dostrzegając, że są to jedynie lansowane przez elity, nieosiągalne w pełni w praktyce społecznej, ideały (s. 150).

Przychylamy się do tej opinii. Podkreślamy także, na ogół pomijane w rozważaniach nad relacjami białorusko-polskimi (też rosyjsko- i ukraińsko-polskimi), znaczenie czynnika cywilizacyjnego. Same formuły (poprawno-polityczne *zakłęcia*) o budowie na tamtym terenie etno-politycznym tzw. *społeczeństwa obywatelskiego* nie zmieniają faktu, że poprzez Białoruś *przebiega* huntingtonowski „uskok cywilizacyjny”, dzielący, nie tylko geograficznie, ale i kulturowo (cywilizacyjnie, świadomościowo) kraj na części polsko-katolicką i prawosławną (postprawosławną – w łukaszenkowskim ujęciu „ja, prawosławnyj ateist”), które to części w swoim ludzkim substracie są inne. Wyznają inne wartości cywilizacyjne. Tutaj przebiega granica pomiędzy europejskim Zachodem (dawną łacińskością) a prawosławno-moskiewskim Wschodem.

Sytuacji, oczekiwaniom i realności bytowania Polaków na współczesnej Ukrainie Autorka poświęca ostatni, IV rozdział. Jest to część krótsza od poprzednich i jak się zdaje najmniej reprezentatywna, przez co rozumiemy zakres, obszar i ilość przeprowadzonych badań osobowych. Ukraina jest państwem dużym, daleko większym aniżeli Białoruś, nie wspominając już o swoistej miniaturyzacji Litwy. Ponadto, odmiennie od sytuacji w dwu poprzednich państwach, Polacy na Ukrainie żyją w warunkach pozycji „grupy w rozproszeniu”⁶. Poszczególne części polskiej mniej-

⁶ Niniejsze pojęcie jest jednym z zastosowanych wobec klasyfikacji grupowo-terenowych Polaków na Litwie, Białorusi i Ukrainie oraz Polonii obszaru postsowieckiego. Pierwsi to autochtoni. Druzy – potomkowie przybyszy przymusowych (zesłańcy) i dobrowolnych (migracja zarobkowa). Nie prezentujemy tutaj szczegółowych informacji, odsyłając do powszechnie dostępnych danych spisowych. Idzie nam bowiem o tendencję i szacunki mające w istocie swej znaczenie polityczne (też kulturowe i ekonomiczne). Na takiej podstawie dają się wydzielić trzy grupy środowiskowe: 1) „zwarta”; 2) „rozproszona”; 3) „ogniskowana w rozproszeniu”.

Ad. 1. Grupa „zwarta” to Polacy na Białorusi i Litwie oraz żyjąca na styku dzisiejszych granic Litwy, Białorusi i Łotwy Polonia łotewska (w rejonie Dźwińska/Daugavpils/Dyneburga). Dane urzędowe określają liczby odpowiednio: ok. 400 tys. na Białorusi, ok. 280 tys. na Litwie i ok. 60 tys. na Łotwie. Według szacunków można przyjąć, że na Białorusi jest to ok. 1 mln, na Litwie 300-320 tys., na Łotwie – bez zmian. Łącznie, szacunkowo: 1 mln 380 tys. ludzi świadomych

szości w tym państwie charakteryzują się znacznym zróżnicowaniem wynikającym z historycznego doświadczenia oraz bytowania w odmiennych warunkach geopolitycznych. Najliczniejsza grupa Polaków na Ukrainie – Polacy z Żytomierszczyzny

polskiego pochodzenia i z polskością się identyfikujących. Grupa ta mieszka zwarcie praktycznie od granicy z Polską, po obu stronach granicy białorusko-litewskiej, aż do wspomnianego wyżej „końca” przedwojennego (polskiego) województwa wileńskiego, stykając się tam poprzez granicę z równie zwartą, choć mniej liczną Polonią łotewską. Jest to w całości grupa autochtoniczna. Z faktu zwartości w trzech wymienionych państwach dominującą rolę (obok pomniejszych i wyspecjalizowanych) odgrywają podstawowe organizacje kulturalno-oświatowe Polaków: Związek Polaków na Białorusi (ZPB), na Litwie (ZPL) i na Łotwie (ZPL).

Ad. 2. Grupa „rozproszona” to Polacy na Ukrainie, przy czym różnica pomiędzy rodakami z północy jest podwójna. Pierwsza to rozproszenie, druga to fakt, iż najliczniejsza i najbardziej zwarta grupa polska na Ukrainie mieszka nie na obszarze dawnej Galicji/Małopolski Wschodniej (II RP) lecz tuż poza przedwojenną granicą polsko-sowiecką, w okolicach Żytomierza. Szacunkowo około 50-70 tys. Jest tak gdyż Polacy z Żytomierszczyzny nie podlegali ekspatriacji / ewakuacji jako przedwojenni obywatele sowieccy. Polacy z dawnej Galicji i Wołynia wyjeżdżali w miarę szybko zagrożeni ludobójczą akcją UPA. Wyjątek stanowił Lwów, gdzie około 20-30 tys. dzisiejszych Polaków stanowi grupę, która mimo wszystko nie chciała opuszczać miasta *semper fidelis*. Dane pochodzące ze współczesnej Ukrainy są wyjątkowo rozmaite. Organizacje polskie szacują liczbę tutejszych rozproszonych Polaków na około 2 mln. Ostatni spis sowiecki wykazywał ok. 260 tys., najnowszy zaledwie około 160 tys. Polacy na Ukrainie z uwagi na rozproszenie, bolesne doświadczenie niedawnej historii oraz – zwłaszcza na Ukrainie wschodniej – poddawani presji depolonizacyjnej przez większościowe otoczenie i Kościół rzymskokatolicki (por. prace R. Dzwonkowskiego i O. M. Gorbaniuków) tracą – zwłaszcza młodsze pokolenie – więź z polską kulturą, do której nie mają dostępu a na wyjazdy do Macierzy stać zaledwie jednostki. Ponadto Polacy na Ukrainie z racji rozproszenia organizują się w dużej liczbie zatอมizowanych a często skłóconych organizacji lokalnych, na ogół co prawda należących do Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, ale nie ma to istotnego znaczenia dla realnej konsolidacji.

Ad. 3. Grupa „ogniskowa w rozproszeniu” to Polacy w Rosji (Federacji Rosyjskiej): na Syberii (główne ośrodki: Tomsk, Omsk, Irkuck oraz okolice Jeziora Bajkał, Władywostok), w Petersburgu, Moskwie i ostatnio w Królewcu (Kaliningrad) oraz państwach Azji Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Kazachstanu (potomkowie zesłańców z przedwojennej sowieckiej Ukrainy, głównie Żytomierszczyzna). Liczebność łączna szacunkowa tych Polaków to nie więcej niż 500 tys. Poza nimi do wspomnianej grupy zaliczyć należy Polonię mołdawską.

Za wyjątkiem pogranicza białorusko-litewskiego, gdzie granica ma charakter sztuczny, dzieląc niemal po połowie obszary szczególnie zwarcie zamieszkałe przez Polaków, relacje pomiędzy tymi wszystkimi grupami w zasadzie nie istnieją. Polacy na Białorusi i litewskiej Wileńszczyźnie to ludność pochodzenia wiejskiego (chłopi i pewna część szlachty zaściankowej), Polacy Kowieńscy to z kolei potomkowie ziemian, zaściankowej szlachty i inteligencji kowieńskiej. Polacy na Ukrainie to – z wyjątkiem Lwowa – głównie ludność pochodzenia rolniczego. Niemal wyłącznie kolchozowego pochodzenia – choć wcześniej w XIX w. rekrutowali się z zdeklasowanej szlachty zagrodowej – są Polacy w Kazachstanie. Polonia rosyjska natomiast to całkowicie odmiennie, niemal bez wyjątku dobrze wykształcona warstwa pokoleniowa, pochodząca z dawnych klasycznych środowisk inteligenckich. Por. Z. J. Winnicki, *Polskie odrodzenie narodowe na Wschodzie – perspektywa piętnastolecia. Uwagi generalne*, [w:] *Polska mniejszość narodowa w Europie środkowo-wschodniej. Nowe problemy i wyzwania wobec współczesnych przemian w państwach regionu*, Z.J. Winnicki (red.), Wrocław 2005, s. 11-35.

to ludność, która polskiej państwowości w ogóle nie pamięta (od czasów zaborów nie zetknęła się z trwałym oddziaływaniem państwa polskiego). Kijowianie mają inne doświadczenia. Jeszcze inne – resztki Polaków w Małopolsce Wschodniej, tj. we Lwowie i okolicach. Poza tym do sytuacji *rozproszonych* ukraińskich Polaków, zwłaszcza w centrum tego państwa, najcelniej odnosi się podrozdział omawianej książki zatytułowany wymownie „Tutaj już nie ma Polaków” (s. 154-159). Poza taką konstatacją Autorka odnosi się – jak w obu wyżej opisanych sytuacjach – do kwestii spadku liczebności grupy (najdramatyczniejsza w porównaniu z sytuacją na Litwie i Białorusi), wpływu na sytuację relacji państwowych polsko-ukraińskich, znaczenia podziałów religijnych Ukrainy, stanu oświaty polskojęzycznej, oceny działania organizacji polskich w tym państwie – wyjątkowo licznych, często skłóconych oraz instytucji Karty Polaka. *Novum* sytuacyjne, z jakim spotykają się tutejsi Polacy, nie występującym na Litwie i Białorusi, jest „strach” przed ujawnianiem swojej narodowości. Strach wynikający z presji ukraińskiej większości tradycyjnie – co najmniej niechętnie – odnoszącej się do Polaków i polskości w ogóle, przy formalno-prawnym zagwarantowaniu przez państwo ustawowych praw mniejszości. W takich warunkach następuje najpierw ukrywanie a w efekcie zmiana tożsamości na ukraińską. Wyjątkiem są niezwykle odosobnione grupy reliktowe pamiętające o swym okoliczno-zaściankowo-szlacheckim pochodzeniu. Wadą podrozdziału o relacjach międzypaństwowych jest duża liczba wypowiedzi i komentarzy odautorskich o podziałach wewnątrzukraińskich np. na Hucułów, Łemków, Bojków. Także o stosunku odnośnie do członkostwa w Unii Europejskiej. Autorka podkreśla także postępującą depolonizację Kościoła na Ukrainie, w którym obecnie przeważają już Ukraińcy lub ukrainizowani Polacy. Uwagi i komentarze odnośnie do podziałów w Cerkwi prawosławnej również uważamy za niepotrzebne, rozbijające narrację pracy o mniejszości polskiej na Wschodzie (mimo wieloletnich peregrynacji na Białorusi i częściowo na Ukrainie autor recenzji nie spotkał prawosławnego Polaka). O 250 organizacjach polskich na Ukrainie, skupionych w Federacji tych organizacji i Związku Polaków Ukrainy Autorka wyraża się z szacunkiem dla zaangażowania w działalność kulturalno-oświatową, mimo obstrukcji władz lokalnych, braku siedzib (ma je tylko 16 – wykupione przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”). Jako wadę wskazuje wspomniane wyżej skłócenie czy raczej szkodliwą rywalizację. Rozdział przynosi mniej wiadomości o stanie samoświadomości, celach oraz oczekiwaniach Polaków z Ukrainy. Sprawia – z powodów sygnalizowanych wyżej – wrażenie eklektycznego. Wiadomości merytoryczne są jednak cenne, gdyż wskazują na realne problemy, zwłaszcza tam, gdzie Autorka oddaje głos samym zainteresowanym.

Wartościowe są wnioski Autorki zawarte w „Zakończeniu” (s. 189-203). Na czoło wysuwa się generalizacja odnośnie do wyraźnie zauważanej „nostalgii za socjalizmem”. Autorka – jak to już sygnalizowaliśmy – jej źródła upatruje głównie w braku stabilizacji ekonomicznej, a na Litwie dodatkowo w równorzędnej – według praktyki sowieckiej – pozycji ludzi różnych narodowości. Wydaje się, że

ten tak wyrazisty efekt badań Kabzińskiej wynika z faktu, że przeprowadziła *gros* swych badań jedynie w środowisku starszej grupy wiekowej. Byłoby dobrze gdyby uwzględniono również respondentów spośród dzisiejszej polskiej młodzieży we wszystkich trzech prezentowanych państwach.

Kabzińska zwraca także uwagę na powszechne na Białorusi, Litwie i Ukrainie zjawisko reinterpretacji historii w sposób depolonizacyjny oraz antypolski, co w znaczącym stopniu wpływa na kształtowanie opinii narodów dominujących do Polski, polskości, a za tym i do miejscowej mniejszości polskiej. To bardzo ważna konstatacja, gdyż rzutuje szerzej na opinię publiczną, w tym na ocenę relacji z Polską. Podobnie rzecz się ma ze stosunkami międzywyznaniowymi. Kabzińska wskazuje na nikły zakres dialogu przy jednoczesnej postawie depolonizacyjnej (wbrew postawom i oczekiwaniom wiernych), jaką przejawia hierarchia i kler katolicki na Białorusi i Ukrainie. Relacje wyznaniowe na Litwie mają odmienny charakter – jest to głównie depolonizacja obiektów sakralnych lub ich niszczenie pod pozorem likwidowania *niepotrzebnych staroci*.

W końcowym natomiast podsumowaniu Iwona Kabzińska odnosi się do ocen wartości, czy w ogóle potrzeby badań polonijnych na Wschodzie są zauważalne w Polsce? Idzie o ostentacyjne (nierzadko!) lekceważenie problemu czy wręcz pogardliwe traktowanie „tych polskich resztek”. My również wielokrotnie spotkaliśmy się z podobnymi reakcjami. Zjawisko to wiąże się z pewnym szerszym problemem – problemem coraz szerszego popularyzowania postaw postmodernistycznych, postpolitycznych, dawniej nazywanych kosmopolitycznymi oraz *poprawności politycznej*, coraz szerzej negatywnie wpływającej na wolność badawczą. Ich wspólnym źródłem jest z jednej strony niewiedza, z drugiej zaś historyczne wykorzenienie wielu przedstawicieli polskiej nauki i polskiej polityki. To jednak temat na odrębną dyskusję, ale także argument za tym, by tym bardziej zapoznać się z wartościowymi, naukowymi ustaleniami Iwony Kabzińskiej zawartymi w omawianej książce.